

# Baranowski, Ignacy Tadeusz

---

## Adam Pilchowski : działacz agrarny z czasów zygmunto-wskich

---

Przegląd Historyczny 20/2, 141-151

---

1916

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# ADAM PILCHOWSKI

## DZIAŁACZ AGRARNY Z CZASÓW ZYGMUNTOWSKICH.

Dostanie się na dwór królowej Bony było swojego czasu szczytem marzeń dla szlacheckiego młodzieńca. I nie można się temu dziwić. Kto raz został dworzaninem królowej Włoszki, mógł być o los swój spokojny, byle tylko przykładał się do pracy, byle umiał patrzeć i uczyć się. A o dobrych nauczycieli przy dworze Bony trudno nie było. Za przewodników więc służyć mogli starzy urzędnicy królowej, zaprawieni już do służby, sama królowa zresztą była wzorem pracowitości i dokładności przy prowadzeniu interesów. W epoce, gdy w Polsce, a zresztą i w innych krajach europejskich nie było szkoły, kształcącej urzędników, kancelarya dworska królowej Bony po części przynajmniej odgrywała jej rolę. Bona, jak wiadomo, była najbogatszą dziedziczką w Rzeczypospolitej, posiadającą niezmierzone dobra we wszystkich dzielnicach Polski i Litwy. Zarząd tak olbrzymimi majątkami koncentrował się właśnie w kancelarii królowej. Kancelarya ta składała się z całego sztabu pisarzy i sekretarzy zarówno świeckich, jak i duchownych. Zwierzchniczką i duszą jej była zresztą sama królowa. Troskliwa o powiększenie swych dochodów, wnikała Bona w najdrobniejsze szczegóły gospodarki, podpisywała, a nawet własnoręcznie poprawiała wszystkie wychodzące z jej kancelarii umowy, nawet spraw błahych się tyżące<sup>1)</sup>. Nie wprowadzając w swej gospodarce reform radykalnych, była wszędzie Bona apostołką ładu i rachunkowości. Ale oprócz gospodarczego zarządu majątków, w kancelarii królowej Bony skupiał się i zarząd sądowy. Królowa w stosunku do poddanych swoich dóbr zachowywała swe prerogatywy królewskie, była najwyższą instancją dla spraw, przychodzących w apelacji od sądów zarówno grodzkich jak i ziemskich, znajdujących się w jej włościach. Młody człowiek więc, któryby chciał się zapoznać dokładnie z prawami krajowemi, miał przy dworze Bony doskonałą szkołę. Z kan-

---

<sup>1)</sup> Porów.: Pułaski Kazimierz. Gospodarka królowej Bony, Biblioteka Warszawska 1873, tom I, str. 356.

celaryi królowej wyносили dworacy nietylko jednak wiedzę, ale i podstawy do świetnej kariery.

Wprawdzie królowa Bona płaciła niezbyt wielkie honoraria swym urzędnikom<sup>1)</sup>, ale zato wynagradzała ich swą protekcją, co niejednokrotnie znaczyło więcej, niż świetna nawet zapłata pieniężna. Świecki sekretarz królowej za jej wpływem wszechpotężnym dostawał się na służbę Rzeczypospolitej, przechodził szybko wszystkie stopnie w hierarchii dygnitarstw, by skończyć swą karierę na krześle senatorskim. Sekretarze duchowni, pozostający pod protekcją Bony, bywali obdarzani coraz to nowemi beneficjami, coraz to innem probostwem, na które królowa posiadała prawo prezenty, by wreszcie przyozdobić swe czoło infułą biskupią. Taką właśnie świetną karierę przeżył Adam Pilchowski, ongi sekretarz królowej Bony, na schyłku życia senator-biskup Chełmski.

\* \* \*

Nie znamy daty urodzenia Adama Pilchowskiego. Musiał on zapewne ujrzeć światło dzienne w pierwszym lat dziesiątku wieku szesnastego, lub najpóźniej w początkach drugiego. W każdym razie, gdy w roku 1579 otrzymał katedrę Chełmską, był już starcem<sup>2)</sup>. Rodzina Pilchowskich, stanowiąca odrośl Rogalitów, a nie podszywająca się pod ród Biberszteinów, pochodziła z powiatu Wyszogrodzkiego ze wsi Pilchowo. Prawdopodobnie w gnieździe rodzinnem, z którym nie straciło związku i następne pokolenie, przeszła młodość Adama. Pilchowo zresztą nie było wielką fortuną, lecz raczej drobno szlacheckim mająteczkiem<sup>3)</sup>. Ale właśnie z ubogich gniazd Mazowsza wychodziły ruchliwe i zdolne jednostki szlacheckie, by w szerokim świecie budować podwaliny wielkości rodzinnej. W rodzinie Pilchowskich pokolenie Adama miało właśnie taką odegrać rolę. Jeden z braci późniejszego biskupa poślubił Dzierzgowską, córkę wojewody Mazowieckiego, a siostrzenicę prymasa i zasiadł na kasztelanii Wyszogrodzkiej, stając się pierwszym pewnym senatorem w rodzinie. Być może, iż to właśnie późniejszy kasztelan był owym Pilchowskim, który rozpoczął swą karierę jako podczaszy królowej Bony, pobierając rocznie za swe trudy 360 flor. gr. 6<sup>4)</sup>. Ów podczaszy wprowadził zapewne na dwór królowej młodego Adama Pilchowskiego, który, idąc za powołaniem, nie rzadkiem w jego rodzinie, poświęcił się stanowi duchownemu. W chwili wstąpienia w szeregi dworzan, był ks. Adam młodym człowiekiem<sup>5)</sup>, był więc jeszcze w wieku, kiedy najłatwiej jest się uczyć,

<sup>1)</sup> Porówn.: „Regestr dworu królowej“. Rękp. Biblioteki Krasieńskich N. 125.

<sup>2)</sup> „In provecta jam aetate... ad episcopatum Chelmsensem ascendit“. Piechowski Michał: *Cornucopiae Infulae Chelmsensis*: Zamość 1717; zobacz również Naramowski: *Facies rerum Sarmaticarum*.

<sup>3)</sup> Pawiński: *Mazowsze (Źródła dziejowe tom 16)* str. 303. W roku 1576 jedno Pilchowo liczyło 3 włóki, 26 ogrodów, drugie zaledwie 6 ogrodów.

<sup>4)</sup> Rękps. Biblioteki Ord. hr. Krasieńskich N. 125.

<sup>5)</sup> Kupniski: *Vitae praesulum III*, str. 126, pisze o Pilchowskim: „juventutem excoluit in aula reginae Bonae“.

o ile zwłaszcza trafiło się na taką szkołę, jaką był dwór królowej. Wtedy też być może posiadał ks. Adam, dzięki wskazówkom swych starszych kolegów, trudną sztukę miernictwa, której znajomość oddawała mu później tak wielkie usługi. Z miernictwem urzędnicy Bony mieli ciągle do czynienia, gdyż królowa przeprowadzała rozmierzanie swych dóbr. Rozmierzanie to wymagało oczywiście częstych ekspedycy na prowincję i w ten sposób Pilchowski, podobnie jak inni urzędnicy królowej, miał sposobność zapoznania się dokładnego ze stosunkami gospodarczymi różnych części kraju, przedewszystkiem Mazowsza i Podlasia, na którym ciągnęły się niezmierzone starostwa Bony, Bielskie, Brańskie, Suraskie, Mielnickie, i t. d. W późniejszych czasach ks. Pilchowski uchodził za znawcę stosunków Podlaskich, być może też, że już zostawszy sekretarzem królowej, objął sprawy starostw podlaskich.

Sekretarzowanie królowej oczywiście nie przeszkadzało, lecz raczej pomagało Pilchowskiemu w karierze duchownej. Jeszcze jako względnie młody człowiek zostaje proboszczem Sierpskim. W roku 1546 robi dalszy krok w swej duchownej karierze — zostaje kanonikiem Warszawskim <sup>1)</sup> i zasiada w stallach kollegiaty, której oficyałem był wówczas Stanisław Boniecki, a dziekanem Andrzej Przeczkowski. Jako uposażenie otrzymał ksiądz Pilchowski Kossów.

Częste przebywanie królowej Bony w Warszawie pozwala Pilchowskiemu uczęszczać dość regularnie na posiedzenia kapituły i pilnować tam swych interesów. Protekcyja królowej wydaje dla niego skutki zbawienne. Dzięki niej niewątpliwie rozstrzyga kapituła w roku 1548 pomyślnie dla niego spór o pierwszeństwo w stallach, procesyach i w awansach z ks. Marcinem Oborskim. W tym samym roku koledzy z kapituły, nie bacząc na wiek młody Pilchowskiego, „*ex gratia sua speciali*“ pozwalają mu mieć udział we wszystkich dochodach kapitulnych z wyjątkiem mszalnych. Pilnując w kapitule swych spraw materialnych, w życiu wewnętrznym tej korporacyi nie brał ksiądz Adam zbyt wielkiego udziału; rzecz charakterystyczna, iż jego, sławnego administratora i ekonomistę, nie wzywano nigdy do inwentaryzowania ani lustrowania majątków kapitulnych, pozostawiając te czynności innym kanonikom.

Mając zapewnione starszeństwo przed kanonikiem Marcinem Oborskim, szybko zdobywa sobie Pilchowski coraz to nowe beneficya <sup>2)</sup>. Rok 1559 przynosi mu fundum tribunatus Zakroczimensis, w następnym roku widzimy go już scholastykiem warszawskim. W tym samym zapewne roku ks. Pilchowski przechodzi na służbę króla, zostając sekretarzem Jego Królewskiej Mości.

Ta nowa godność nie powoduje jednakże zerwania Pilchowskiego z Warszawą. Przeciwnie, pozostaje on posiadaczem domu przy ulicy

<sup>1)</sup> Szczegóły, dotyczące się kanonikatu Warszawskiego księdza Adama, czerpiemy z Aktów Kapituły Warszawskiej, dział VII, księga 3.

<sup>2)</sup> Jednocześnie prawie z Warszawską kanonią, otrzymuje ks. Pilchowski i Poznańską. W roku 1547 figuruje jako kanonik Poznański wśród świadków, którzy uznali, iż Jakub Uchański jest „*ex utraque parente nobilis*“. Wierzbowski: Uchańska II, str. 14.

Przecznęj, zastawionego mu przez mieszczan Rzymskich za 100 złp.<sup>1)</sup>, od kapituły zaś otrzymuje sadzawkę w ogrodzie szpitala Świętego Ducha. Operacje finansowe naszego kanonika wybiegały jednakże daleko poza mury Warszawy. Prawem zastawnem więc trzyma wieś Grembiszów w województwie Mazowieckiem, tudzież dzierżawę Dobrzyniewską<sup>2)</sup>, w roku 1565 pożycza Andrzejowi Firlejowi 1000 złp., które tenże zabezpiecza mu na dobrach swych w województwie Lubelskiem<sup>3)</sup>. Mamy pośrednio wskazówkę, że ks. Pilchowski brał udział i w jakimś większem przedsiębiorstwie finansowem, wspólnie z kasztelanem Raciąskim, Stanisławem Krzyckim, Janem z Sienna Żarnowieckim i Andrzejem Zborowskim<sup>4)</sup>.

Pamiętnym w życiu ks. Pilchowskiego był rok 1565, wtedy to po rezygnacji ks. Piotra Myszkowskiego został nakoniec ks. Adam proboszczem Warszawskim, a nadto otrzymał nominację na referendarza podlaskiego. Referendarstwo podlaskie nie było czynnikiem tytułem, jak tyle innych urzędów w Polsce. Referendarz Podlaski, a raczej „referendarius causarum podlasiensium“, był nie tylko referentem spraw podlaskich, lecz prowadził rozpoznanie sprawy i wydawał wyroki, wspólnie z osobami „znającymi prawo“, przez króla delegowanymi. Do referendaryatu podlaskiego przychodziły sprawy w apelacji od sądów ziemskich Bielskich, Brańskich, Suraskich, Mielnickich, Drohickich, sądów podkomorskich Bielskich, Mielnicko-Drohickich, sądów radzieckich i wójtowskich wszystkich miast i miasteczek podlaskich<sup>6)</sup>. Co najdziwniejsza jednak, iż do sądów podlaskich referendarskich należały sprawy, przychodzące w apelacji od sądów Magdeburskich wszystkich miast Wielkiego Księstwa Litewskiego. W ten sposób referendaryat podlaski miał szerszy zakres działalności, niż wskazywałaby jego nazwa, był najwyższą instancją dla wszystkich obywateli, cieszących się prawodaw-

<sup>1)</sup> Arch. Główn. Warszawskie 4 f. 482, 571, 572; w roku 1576 nadaje Pilchowski Krajczemu Mniszchowi *jure hospitatis et advitalitatis dom proboszczowski przy ulicy Przecznej*. Metr. Kor. 114 f. 315.

<sup>2)</sup> Metryka Koronna 115 f. 192.

<sup>3)</sup> Metryka Koronna 100 f. 65.

<sup>4)</sup> W roku 1567 trzech wymienieni współnicy pożyczili 6000 złp. od łowczego Dyonizego Brandysa, Metryka Koronna 115 f. 192. Mnóstwo śladów operacji finansowych Pilchowskiego pozostało i w księgach Grodu Warszawskiego np.: *Acta donationum Castris Vars. N. I, f. 449, 539 i t. d.*

<sup>5)</sup> Materiał do charakterystyki Pilchowskiego, jako referendarza, czerpiemy z ksiąg „*Acta appellationum terrarum Podlachiae*“, przechowywanych w Archiwum Głównem. Pilchowski jako referendarz przewodniczył rozprawom sądowym. W roku 1563 w Wilnie np. sąd odbywa się „*Coram reverendo domino Adamo Pilchowski*“, w obecności zaś: „*praesentibus*“ Mikołaja Naruszewicza, sekretarza J. K. M., pisarza Wielkiego Księstwa Litewskiego, Sebastjana Suchodołskiego i innych ludzi godnych wiary“. Księga 17, f. 4.

<sup>6)</sup> Sąd referendarski podlaski decydował niekiedy i w pierwszej instancji. Miało to miejsce wtedy, gdy jedna ze stron posiadała exempt sądowy, jak to się działo np. w roku 1545 z Radziwiłłównami Goniądzkimi, prowadzącymi procesy bez końca z okoliczną drobną szlachtą, a także gdy „*pars actorea*“ chciała skorzystać z prawa każdego ziemianina Państwa Litewskiego do uciekania się do sądu Wielkiego Księcia. Tak np. w roku 1569 powołany jest przed sąd referendarski podlaski Jan, pop Wysocki, na instancję niejakiego ks. Marcina. Księga 17, f. 69.

stwem, zapożyczonem z Polski czy to ziemskim podlaskiem, czy miejskim magdeburgskim<sup>1)</sup>.

Jak widzimy, referendarstwo podlaskie wymagało od Pilchowskiego dużej pracy i niemałej znajomości praw krajowych. Jak każdy referendarz, z obowiązku swego urzędu musiał ksiądz Adam przebywać przy boku Zygmunta Augusta, bez względu na to, gdzie by się król znajdował<sup>2)</sup>. Od czasu do czasu od dworu królewskiego odrywały ks. Pilchowskiego rewizye starostw i zamków podlaskich, do których używany był stale już od roku 1560. Był on, jak nikt inny, odpowiedni do spełniania tego rodzaju czynności, będąc z jednej strony dobrze obeznanym z prawodawstwem podlaskiem, z drugiej zaś, znając się na miernictwie, które wówczas nie należało do umiejętności, mających w Polsce wielu adeptów. Współczesny Pilchowskiemu uczoney—Grzebski—pierwszy w Polsce teoretyk miernictwa, konstatuje w swem dziełku fakt, że „takowych co rolę, albo imienie z najmu mierzyć zwykli, u nas w Koronie nie wiele znajdzie okrom Mazowsza, bo w Polsce trudno się miernika dopytać; jam tylko o jednym słyszał na Podgórzu, ale i ten już był umarł. Przeto, kiedy w Litwie chciano mierzyć imienia, do Mazowsza po miernika stano“<sup>3)</sup>. Być może więc, że i Pilchowski jeszcze z rodzinnego Mazowsza wyniósł pewną znajomość miernictwa, którą uzupełnił przy dworze królowej. Faktem jest bądź co bądź, iż, jak zobaczymy, przy rewizjach ks. Adam osobiście prowadził rozmierzanie gruntów. Dowody talentu gospodarczego złożył Pilchowski i przy eksploatacyi wsi duchownych, które trzymał w dzierż

1) Sąd referendarski podlaski prowadził specjalne księgi, w które zapisywano zapadłe dekreta, a nadto na życzenie stron wciągano i różne akta majątkowe, np. nadania jure feudi dla ziemian podlaskich. Księgi te, przechowywane nadzwyczaj starannie, znajdują się do dnia dzisiejszego w Metryce Litewskiej, częścią zaś w Koronnej. Niestety wyroki wciągano do nich w skróceniu, z opuszczeniem imion sędziów.

Referendaryat podlaski, podobnie jak koronny sąd referendarski, zasiadał zawsze w tem miejscu, w którym w danej chwili przebywał monarcha, choćby nawet znajdował się on w Koronie, a więc faktycznie poza granicami państwa Litewskiego. Tak więc w roku 1563 zasiadał sąd ten kolejno w Grodnie, Warszawie, Bielsku, Knyszynie. Często odbywały się sądy w Krakowie i w Piotrkowie.

O ile nie było wojny, sądy funkcjonowały po kilkakroć w ciągu miesiąca, w roku 1564 np. sąd referendarski podlaski odbył pomiędzy 1/I a 1/VII 24 posiedzeń. Sprawy, podlegające kompetencji sądu referendarskiego Podlasia, podzielone były na kilka grup. Sprawy, należące do jednej grupy, sądzono zwykle na jednym posiedzeniu sądowem. Dlatego też przy limitowaniu jurysdykcyi wyznaczano oddzielne terminy dla spraw magdeburgii litewskich, dalej oddzielnie dla magdeburgii podlaskich, oddzielnie dla spraw bielskich wraz z Suraskiem i Brańskiem, wreszcie dla spraw Drohickich i Mielnickich.

Organizacya referendarskich sądów na Podlasiu dotąd nie jest opracowana ani w literaturze polskiej, ani rosyjskiej. Jabłonowski podał jedynie spis referendarzy podlaskich. (Źródła dziejowe tom 17, część 3, str. 255).

2) Będąc w ciągłych stosunkach z dworem, miał Pilchowski łatwość pilnowania swych interesów. Beneficya duchowne nie przestawały służyć na księdza Adama: nie rezygnując z kanonikatu warszawskiego i poznańskiego, zdobywał więc sobie stopniowo kanonikat Wileński, Płocki, dalej zaś probostwa, jako to Grodzieńskie, Wisznickie, Zambrowskie.

3) Grzebski. Geometra — to jest Miernicka Nauka str. 7.

zawie. Tak np. dobrze zagospodarował Śmilewo, trzymane od kapituły płockiej i umiał bronić folwark i wieś od gwałtów sąsiadów, co wówczas łatwym nie było <sup>1)</sup>.

Poraz pierwszy spotykamy ks. Pilchowskiego w charakterze rewidenta w roku 1560 przy rewizji zamku Bielskiego <sup>2)</sup>. W następnym już roku rewiduje ks. Adam dwory Knyszyńskie i włość Augustowską <sup>3)</sup>. W roku 1563 wraz z Hrehorym Wołłowiczem wyznaczony jest komisarzem do zamków i dworów podlaskich <sup>4)</sup>, w roku 1564 rewiduje znowu starostwo Knyszyńskie przy nadaniu go panu Jaroszewi Koryckiemu <sup>5)</sup>. W następnym roku, gdy umarł pan Korycki, nanowo ks. Pilchowski rewiduje starostwo, by je oddać w dzierżenie panu Włoszkowi <sup>6)</sup>. Około roku 1566 rewiduje ks. Adam starostwo Łomżyńskie <sup>7)</sup>, w roku 1570 wyznaczony jest wspólnie z Mateuszem Protaszewiczem Ostrowskim rewizorem starostwa Bielskiego. Po śmierci Zygmunta Augusta, do rewizji starostw używa Pilchowskiego infantka Anna; w roku 1574 z Marcinem Podgórskim jest on rewizorem dóbr Tykocińskich, Knyszyńskich, Rajgrodzkich, Augustowskich <sup>8)</sup>, w dwa lata później wreszcie, wraz z Krzysztofem Lanckorońskim, kasztelanem Małogojskim i Janem Biejkowskim, rewiduje starostwa Podlaskie <sup>9)</sup>. Była to zdaje się już ostatnia rewizja, dokonana przez starzejącego się prałata.

Nie mamy oczywiście pewności, czy Pilchowski nie dokonywał rewizji poza temi, na których ślady udało się nam natrafić. Ale i te już rewizye, które wymieniliśmy, świadczą wymownie o intensywnej działalności Pilchowskiego w tym kierunku. Nie dochodowały się niestety inwentarze, będące owocem tych wszystkich rewizji, jakie dokonywał Pilchowski, ale te, które posiadamy, pozwalają nam poznać jego poglądy gospodarcze. Ksiądz Adam mianowicie, robiąc rewizyę włości, nie ograniczał się tylko do skonstatowania i zaprotokółowania dochodów, ale jednocześnie zaprowadzał zmiany, zmierzające do zwiększenia dochodów i nakreślał plany gospodarcze na przyszłość.

Rewidując starostwa Podlaskie i zaprowadzając reformy gospodarcze, powołuje się stale Pilchowski na litewską ustawę włókową, wydaną w roku 1557 <sup>10)</sup>.

Tak np., opierając się na powadze sławnej ustawy, nakłada Pilchowski opłatę czynszu na poddanych starostwa Augustowskiego. Wprowadzając zmiany przez ustawę włókową nieprzewidziane, ks. Pilchowski czyni to za „pozwoleniem wójtów i ławników miejscowych <sup>11)</sup>. Do tych wiejskich dygnitarzy żywi ks. Pilchowski naogół zaufanie,

<sup>1)</sup> Archiwum Główne, dział: Miejskie Płockie N. 1 „Revisiones villarum capituli Plocensis“ f. 12.

<sup>2)</sup> Baranowski: Księgi Referendarskie tom 1, str. 145.

<sup>3)</sup> Źródła dziejowe tom 17, str. 11.

<sup>4)</sup> Ibidem str. 247.

<sup>5)</sup> Rękop. Biblioteki Ordynacji Krasińskich N. 135, str. 35.

<sup>6)</sup> Ibidem str. 204.

<sup>7)</sup> O tej rewizji wspomina lustracja mazowiecka z roku 1569. Rękop. Biblioteki Załuskich w Petersburgu sig. Pol. T. IV, 102.

<sup>8)</sup> Arch. Zamoyskich I, str. 58.

<sup>9)</sup> Vol. legum 2, f. 166.

<sup>10)</sup> Rękop. Bibl. Ordyn. Krasińskich N. 135, str. 16, 241, 260.

<sup>11)</sup> Ibidem, str. 16.

i podczas rewizji starostw odwołuje się do ich pomocy. Tak np. w roku 1561 wzywa ks. Pilchowski wójtów i ławników, chcąc się od nich dowiedzieć o „rozchodzie zboża na wychowanie wołów“<sup>1)</sup>.

Wnikając wszechstroannie w potrzeby gospodarcze królewsczyzn, Pilchowski występuje jako wróg enklawów wśród starostw. Wiadomo powszechnie, jaką plagą były naówczas enklawy prywatne; pomimo rewizji i lustracji rosły one szybko kosztem puszczy okolicznych, nie też dziwnego, że Pilchowski dążył do ich usunięcia bądź to drogą skupu, bądź przy pomocy wymiany.

Bezwarunkowym zwolennikiem rozszerzenia gospodarstwa folwarcznego Pilchowski nie był. Rewidując np. w roku 1561 starostwo Augustowskie, dochodzi ks. Adam do przekonania, że folwark Tarnów pod Augustowem jest mało pożyteczny, należy go więc „pomierzyć na włóki i poddanymi na płacie osadzić“. Tam, gdzie do jednego folwarku należało zbyt wiele ornych gruntów, żądał natomiast założenia nowego folwarku, w którymby też i bydło było chowane dla pognojów; przy zbyt rozległym folwarku, jak słusznie rozumował Pilchowski, gospodarstwo musiało szwankować „gdy dla dalekości pognoje nie mogły być na role wywożone“.

Litewska ustawa włókowa nie obowiązywała oczywiście na Mazowszu, jednakże, rewidując starostwo Łomżyńskie pomiędzy wielką lustracją 1564, a takąż rewizją 1569 roku, Pilchowski trzymał się zasad, zgodnych naogół z ustawą z roku 1557. Reformy, wprowadzone wówczas przez niego w starostwie Łomżyńskim, miały doprowadzić do ostatecznego zerwania z przeżytkami gospodarstwa naturalnego. Stara się więc Pilchowski wszystkie, o ile możności, ciężary, ponoszone na rzecz dworu przez poddanych starościńskich, zamieniać na pieniądze. Przedewszystkiem na opłaty pieniężne zamienia ks. Pilchowski starożytne daniny, jako to gęsi, kury, jaja. W podobny sposób zamienia nasz rewizor na czynsz trzecią miarę młynarską, wreszcie rzemieślnikom, jako to szewcom, kołodziejom, bednarzom, którzy za prawo wstępu do puszczy królewskiej dawali dotąd swe wyroby, każe Pilchowski płacić stałe czynsze pieniężne. Postępując konsekwentnie, zamienia ksiądz Adam tu i owdzie pańszczyznę na czynsze, „najmując roboty“.

Chcąc wszelkimi siłami zwiększyć dochody z rewidowanego starostwa, ks. Pilchowski pilnuje, by nikt z pożytków pańskich nie korzystał bezpłatnie, powynajmował więc za gotówkę jeziora i pociągnął do płacenia czynszów tych rzemieślników, którzy, korzystając z bogactw naturalnych znajdujących się w starostwach, nie dawali nic dotąd do kasy dworskiej<sup>2)</sup>.

\* \* \*

<sup>1)</sup> Rękop. Bibl. Krasieńskich N. 135, str. 26.

<sup>2)</sup> Rzecz charakterystyczna, iż wiele reform X. Pilchowskiego nie utrzymało się długo. Już w roku 1570 mówili poddani z jednej wsi łomżyńskiej swym rewizorom, „że wolą robić niż płacić czynsze“, jak to zaprowadził Pilchowski; chłopci z innej wsi skarżą się, że reformy ks. Pilchowskiego są dla nich „z wielką krzywdą i uciskiem“. Wzmianki o reformach Pilchowskiego, zaprowadzonych w starostwie Łomżyńskim, przechowała Rewizya Mazowiecka 1569 r. Rękop. Biblioteki Załuskich w Petersburgu, Sig. Pol. T. IV, 102.



Śmierć Zygmunta Augusta nie zmieniła stanowiska ks. proboszcza Warszawskiego. Infantka Anna obdarza go takim samym zaufaniem, jakie żywili doń Bona i ostatni z Jagiellonów. Przez ciąg więc cały pierwszego bezkrólewia widzimy ks. Pilchowskiego w Warszawie przy boku Anny, lub też podróżującego po kraju z jej polecenia i w jej sprawach osobistych.

Więc w listopadzie 1573 roku wyrusza ks. Adam na rozkaz Anny do Tykocina, by tu wraz ze Stanisławem Fogielwederem i biskupem chełmskim, Wojciechem Starożrebskim, sporządzić spis rzeczy, wziętych ze skarbu tykocińskiego na pogrzeb Zygmunta Augusta i na koronację przyszłego króla Polski<sup>1)</sup>.

W roku następnym Anna Jagiellonka, objawszy w posiadanie dobra domu swego, znajdujące się na Podlasiu, wysyła ks. Adama wraz z Marcinem Podgórskim w charakterze rewizorów starostw Tykocińskiego, Rajgrodzkiego i Augustowskiego<sup>2)</sup>.

Po ucieczce Henryka widzimy znowu Pilchowskiego przy boku swej pani. Jak przystało na wiernego sługę infantki, jest on początkowo wiernym stronnikiem habsburskim, widzimy go nawet na polu elekcyjnym wśród tych, którzy obrali na króla cesarza Maksymiliana II<sup>3)</sup>.

Jednakże, skoro Anna przechyliła się na stronę wojewody Siedmiogrodzkiego, poszedł w jej ślady i ks. Adam, stając się wiernym sługą króla Stefana. Za dowód do jakiego stopnia cieszył się zaufaniem Anny ks. Pilchowski w najbardziej przełomowych chwilach jej życia, może służyć fakt, iż po obiorze Batorego, gdy regulować się miała ostatecznie sprawa uposażenia Infantki, delegowała ona ks. Adama do prowadzenia w tej sprawie pertraktacji ze stanami Rzeczypospolitej. Pilchowski bronił wobec izby poselskiej interesów swej Pani, a wreszcie, mając przy boku Jana Borkowskiego, drugiego przedstawiciela królowej, spisał umowę z deputatami sejmu, regulującą ostatecznie zawikłane sprawy finansowe Infantki<sup>4)</sup>.

Za wszystkie trudy, poniesione dla Anny podczas obu bezkrólewii, nie mogła Pilchowskiego ominąć nagroda. Przedewszystkiem więc otrzymuje ksiądz proboszcz warszawski nominację na referendarza koronnego. Było to już dostojenstwo wysokie, stanowiące zwykle wstęp do senatorskich godności, ale było ono zarazem i bardzo odpowiedzialne, od sumiennosci bowiem referendarzy zależały losy poddanych starostw. Być może, że nigdy ani przedtem ani potem nie zasiadał w sądzie referendarskim człowiek bardziej odpowiedni na to stanowisko, niż ksiądz Pilchowski, łączący w sobie, jak wiemy, znajomość prawa, z wiedzą gospodarczą i z rutyną sędziowską, wyniesioną z referendarstwa podlaskiego. Nie było jednak danem Pilchowskiemu zbyt długo pozostawać na stanowisku referendarza koronnego.

<sup>1)</sup> Rps. Biblioteki Krasieńskich, N. 82.

<sup>2)</sup> Archiwum Zamoyskich, Tom I, str. 58.

<sup>3)</sup> Wierzbowski: Uchańsciana II, str. 318.

<sup>4)</sup> Orzelski: Dzieje Polski tom III, str. 222, 223; dowodem zaufania, jakim cieszył się Pilchowski u współobywateli, było zamianowanie go w roku 1570 przez staros.ę Zygmunta Wolskiego opiekunem jego jedyne go syna Mikołaja. (Zarewicz, Lanckorona, str. 31).

W roku 1577, wskutek śmierci biskupa nominata Jana Zaborowskiego, zmarłego przed konsekracją<sup>1)</sup>, zawakowała katedra Chełmska. Pilchowski, którego wieloletnia służba dla dobra kraju i dynastji zupełnie upoważniała do myślenia o infule, rozpoczął starania o uzyskanie biskupstwa Chełmskiego. Dzięki wpływowi Jana Zamoyskiego<sup>2)</sup> a zapewne i królowej Anny z roku 1579, otrzymał wreszcie ks. Adam upragnione przez siebie biskupstwo. Katedra Chełmska zresztą, której ozdobą miał być Pilchowski, była najbiedniejszą w Polsce. Zwyczajnie każdy z biskupów uważał ją za szczebel tylko, wiodący do wyższych godności, ale dla starego już w chwili nominacji Pilchowskiego, katedra chełmska stać się miała kresem kariery życiowej. Biskup dobrze to rozumiał, wziął się też energicznie do pracy na nową dla siebie, jak dotąd, dziedzinie. Dyecezya Chełmska, w chwili gdy ją obejmował ks. Piłchowski, daleką była od kwitnącego stanu. Katedra od roku 1490 przeniesiona do Krasnego Stawu, znajdowała się w skromnym biednym kościele, który spalił się niedługo przed objęciem biskupstwa przez księdza Pilchowskiego<sup>3)</sup>. Nieliczne dobra, należące do biskupstwa i kolegiaty, były źle zagospodarowane, lub nawet zastawione, brakło środków na zapewnienie służbie Bożej tej wspaniałości, jaka powinna być w katedrze biskupiej. Prałaci, a nawet wikaryusze, nie posiadając dostatecznego uposażenia, nie mogli mieszkać przy katedrze, a były to przecież, jak sam Pilchowski pisał w roku 1585, „praesertim periculosissima et per haeresim corrupta tempora“.

Biskup wziął się ze zwykłą energią do pracy. Jego zdolności gospodarcze, rozwinięte w służbie Bony, Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki, znajdują tu nowe zastosowanie. Za własne pieniądze wykupuje Pilchowski zastawioną, a duży dochód dającą, karczmę Pobołowice, położoną przy drodze publicznej, prowadzącej z Hrubieszowa do Chełma. W podobny sposób i wójtostwo w mieście biskupiem Skierbieszowie zostaje wykupione kosztem hojnego biskupa, który zakłada tam za własne pieniądze browar, by uzyskać nowy stały dochód dla biednej kapituły chełmskiej.

Jakkolwiek sześć lat tylko rządził Pilchowski swą dyecezyą, zdążył kosztem niemałym odrestaurować spalone kościoły w Krasnym Stawie i Chełmie. Miarą troskliwości biskupa o dobro powierzonej mu dyecezyi jest przywilej, wystawiony przez niego w lutym 1585 kapitule Chełmskiej. Pilchowski widocznie przewidywał już wówczas rychłą swą śmierć, to też przywilej ten jest jednocześnie jakgdyby jego testamentem. Nawołując w nim kler dyecezyalny do gorliwego pełnienia swych obowiązków, wnika w najistotniejsze potrzeby swej owczarni, czyniąc hojne zapisy. Dwadzieścia więc złotych rocznie, zabezpieczonych na karczmie Pobołowice, czyli Budzin, przeznaczają Pilchowski na utrzymanie bakalarza przy szkole katedralnej Krasnostawskiej, 25 zł. gr. 18 w czterech ratach kwartalnych, zabezpieczonych na tejże karczmie, zapisuje biskup na utrzymanie wikaryusza katedralnych

1) Ks. Dr. Dębnicki: Chełmska Rzymsko-Kat. Dyecezya, str. 3

2) Morawski Kazimierz: Jędrzej Patrycy Nidecki, str. 399.

3) Dembiński: Chełmska Rzymsko-kat. dyecezya, str. 6

na których barkach leżała lwia część troski o służbę Bożą. Uważając za konieczne należycie uświetnić nabożeństwo katedralne, zapisywał Pilchowski 12 zł. dochodu z browaru Skierbieszowskiego i 10 złp. z dziesięcin na utrzymanie organisty „qui in Ecclesia praedicta cathedrali cantus ecclesiasticos in organo absolvet et decantabit“. Wspominając o zasługach swych, poniesionych „cum summo labore et sumptibus“ około zwiększenia i uporządkowania dóbr kościelnych, tudzież odbudowania kościołów w Krasnym Stawie i Chełmie, zaklina Pilchowski duchowieństwo, by w święta i w dni niedzielne zawsze było kazanie dla ludu zarówno w Chełmie, jak i Krasnymstawie<sup>1)</sup>.

gorliwe zajęcie się dyecezyą nie przeszkadzało ks. Pilchowskiemu pracować i na innych niwach dla dobra Rzeczypospolitej. Osiwiał w służbie publicznej biskup musiał eo ipso zająć poważne miejsce w senacie. Batory korzystał niejednokrotnie z jego rady i doświadczenia. W roku 1580, podczas sejmu, król, oceniając wiedzę i zasługi Pilchowskiego, delegował go wespół z Bornakowskim do zweryfikowania i podpisania rachunków sejmowych za rok 1576, przedstawionych stanom sejmującym przez podskarbiego<sup>2)</sup>. Nie mały zaszczyt spadł na biskupa Chełmskiego i w roku 1579. Zebrał się wówczas pierwszy trybunał, na który tyle lat oczekiwała Polska; rozpoczęły się w kraju wybory deputatów duchownych i świeckich z pośród ludzi „godnych, bogobojnych i cnotliwych, świadomych prawa i zwyczajów sądowych“. Pierwszym marszałkiem trybunału został Piotr Oleśnicki, pierwszym prezydentem ks. Adam Pilchowski. Człowiek, który przez lat tyle był referendarzem podlaskim, a później koronnym, mógł być doskonałym prezydentem trybunału, wybór też jego powinien być uchodzić za dobrą wróżbę dla organizującej się najwyższej instancji sądowej Polski.

Po życiu pełnem zasług i chwały zmarł Pilchowski 1586 roku, kazaawszy sobie zawczasu przygotować grób w Warszawie w kolegiacie Śtego Jana, której był przez lat tyle kanonikiem<sup>3)</sup>. Mazur z krwi i kości, spoczął na wieki w sercu Mazowieckiej ziemi.

W osobie Pilchowskiego schodził do grobu jeden z najcięższych urzędników, jakich Polska miała w dobie Zygmuntońskiej. Niesłychanie pracowity, sumienny, drobiazgowo dokładny w spełnianiu swych obowiązków, znakomity prawnik, geometra, administrator, finansista, był ks. Adam Pilchowski typowem dziecięciem polskiego renesansu.

<sup>1)</sup> Cały ten ustęp o działalności Pilchowskiego, jako biskupa Chełmskiego, opracowany jest na zasadzie posiadanych przez nas kopii przywilejów na karczmę w Pobołowiczach i na młyn Skierbieszowie.

<sup>2)</sup> Pawiński: Księgi Podskarbińskie, str. 95.

Widzimy biskupa Pilchowskiego i pośród senatorów, obecnych na sejmie 1582. Archiwum J. Zamoyskiego III, str. 475.

<sup>3)</sup> Starowolski: Monumenta Sarmatorum, str. 269. Pomnik Pilchowskiego, niestety, został usunięty i zniszczony podczas jednej z licznych restauracji katedry. Według Starowolskiego nosił on napis następujący: „Adamus Pilchowski. Episcopus Chelmensis, reginae Bonae Sfortiae primo secretarius, tandem regibus Augusto Jagelloni Pacifico multarum ecclesiarum praelatus. Podlachiae referendarius, Stephano Bathorio belligerenti optimus, maximus senator, patriae suis ..... ordini ecclesiastico ornamentum egregie rebus auctis sibi morituro posuit.

Całe życie więcej zajmował się sprawami świeckimi niż duchownymi, był jednak prawowitym synem kościoła katolickiego. Jak wszyscy współcześni mu prałaci, nie gardził bogactwami doczesnymi, stąd też życie całe zabiegał o bogate probostwa, nie gardząc zresztą i drobnymi beneficjami, byle dołożyć grosz do grosza<sup>1)</sup>. Ale pomimo całej swej pożądlivosti beneficjów, nie pozostawił Pilchowski tak znacznej fortuny, jak wielu współczesnych mu prałatów polskich, bratankowie jego nie stali się założycielami nowego magnackiego rodu, natomiast kapituła Chełmska nie przestawała go błogosławić, jako swego dobroczyńcę<sup>2)</sup>.

Sumując z odległości ćwierćtysiącolecia czyny ks. Adama Pilchowskiego, niepodobna przed jego pamięcią nie uchylić czoła, nie podobna nie wyrazić głębokiego żalu, że ten tak wszechstronnie obdarzony mąż stanu, tak pożyteczny urzędnik, nie był w stanie zrobić jednego — mianowicie przygotować sobie uczniów i następców. Ale i pod tym względem nie różnił się Pilchowski od tylu innych mężów z doby Zygmuntońskiej.

I. T. BARANOWSKI.

---

<sup>1)</sup> Wielce charakterystyczny był długotrwały spór, jaki prowadził Pilchowski z ks. Andrzejem Patrycym Nideckim, wielkim humanistą, o dochody z probostwa Warszawskiego. Wstępując na katedrę Chełmską, miał ks. Pilchowski ustąpić probostwo Warszawskie ks. Nideckiemu, popieranemu w tej sprawie przez Jana Zamoyskiego. Ale biskupstwo Chełmskie było ubogie, żal tu było Pilchowskiemu rozstać się z bogatym probostwem, wyjednywa więc sobie rozporządzenie stolicy Świętej, orzekające, że dochód z probostwa ma w połowie wpływać do jego kieszeni. Nidecki również w tej sprawie kołatał do Stolicy Świętej. Morawski Kazimierz: Andrzej Patrycy Nidecki, str. 293, 399.

<sup>2)</sup> W otoczeniu ks. Biskupa Chełmskiego spotykaliśmy 2 Pilchowskich. Jeden z nich Jakób, proboszcz pierwotnie w rodzinnym Pilchowie, zostaje kanonikiem Warszawskim w roku 1563 (Arch. Kap. VII—4). W roku 1585 bawi przy dworze biskupim w Pilchowie Jerzy Pilchowski.